

Mincer, Franciszek

"Acta Prussica. Abhandlungen zur Geschichte Ost- und Westpreussens. Fritz Gause zum 75. Geburtstag", Würzburg 1968 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 468-473

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

fakty nie występujące gdzie indziej i przez to niemożliwe do sprawdzenia. Wbrew zapowiedzi we wstępie, omówiona część nie zawiera analizy całokształtu sytuacji militarnej obu stron walczących w 1414 r., lecz jedynie jej opis w głównym zarysie, bez krytycznej oceny informacji źródłowych.

Trzecia i ostatnia część artykułu omawia następstwa polskiej wyprawy 1414 r., głównie w sferze gospodarczej, dla społeczeństwa i państwa krzyżackiego w oparciu o literaturę, zwłaszcza prace Mariana Małowista i Mariana Biskupa. Autor nie sięgnął do materiału źródłowego, dzięki któremu mógłby ukazać dokładniej ogromne zniszczenia dokonane przez wojska polskie na drodze swej marszruty, na przykład na obszarze Warmii. Dane do tej kwestii znajdują się w kodeksie dyplomatycznym Warmii, jak również w pracy Christiana Krollmanna¹⁰. Ogólnie stwierdzić wypada, że autor w tej części nie wykroczył poza informację o charakterze podręcznikowym, przy czym nie uniknął szczegółowych błędów (np. na s. 55 jest passus o zniszczeniach w okolicy Torunia „na terenie państwa polskiego” przez wojska krzyżackie).

Reasumując uwagę na temat artykułu Jerzego Goździelewskiego, należy powiedzieć, że działania wojenne polsko-krzyżackie w 1414 r. czekają nadal na solidne opracowanie z uwzględnieniem całego dostępnego materiału źródłowego wraz z jego analizą krytyczną.

Zenon Nowak

Acta Prussica. Abhandlungen zur Geschichte Ost- und Westpreussens. Fritz Gause zum 75. Geburtstag. Beihefte zum Jahrbuch der Albertus-Universität Königsberg/Pr. Bd. 39. Würzburg 1968, Holzner-Verlag, ss. 375, ilustr.

Wydana przed czterema laty księga pamiątkowa dla uczczenia 75 rocznicy urodzin Fritza Gausego, znanego, a dziś nie żyjącego historyka zachodniemieckiego, autora wielu wartościowych prac z dziejów Prus Wschodnich, między innymi monumentalnej historii Królewca, ma poważne znaczenie dla zrozumienia nowszych kierunków w tej części historiografii zachodniemieckiej, która zajmuje się problematyką Prus Wschodnich. Księga doskonale obrazuje też osiągnięcia jak i braki historiografii niemieckiej w tej dziedzinie.

Autor krótkiego wprowadzenia, Kurt Forstreuter, ograniczył się słusznie do podania podstawowych informacji biograficznych o Gausem rezygnując z hymnów pochwalnych na cześć zasłużonego dla nauki historycznej jubilata. Z dorobkiem naukowym Gausego zapoznaje zamieszczona przy końcu księgi kompletna bibliografia jego prac zestawiona przez Paula Buhla. Wykaz ten jest imponujący, widać jednak, iż Gause, choć historyk niewątpliwie nieprzeciętnie zdolny i ogromnie pracowity, posiadał zainteresowania niemal wyłącznie regionalne i tematyką swoich prac bardzo rzadko wykraczał poza granice Prus Wschodnich, a w samych Prusach ze szczególnym upodobaniem zajmował się historią ich stolicy — Królewca¹. To ograniczenie dorobku naukowego do określonego regionu potrafił Gause zrekompensować ogromną rozpiętością chronologiczną (od średniowiecza aż do czasów najnowszych) i różnorodnością zainteresowań historycznych. Gause zajmował się bowiem historią polityczną, dziejami ustroju (a zwłaszcza sądownictwa), historią sztuki i architektury, dziejami książki i bibliotek, a wreszcie biografistyką regionalną.

Układ księgi pamiątkowej został tematycznie dobrze dopasowany do sylwetki i dorobku naukowego jubilata. Spotykamy tutaj prace z wszystkich okresów historii Prus Wschodnich — od czasów przedkrzyżackich poczynając, a na latach drugiej wojny światowej kończąc. Silnie zaznaczono problematykę królewiecką. Oprócz prac

¹⁰ *Codex diplomaticus Warmiensis*, herausg. von C. P. Woelky, Bd. 3, Braunschweig-Leipzig 1874, nr. 495, ss. 503—507; por. także C. Krollmann, *Bau- und Kunstdenkmäler des Ordenslandes Preussen in Schadenbüchern (1411—1419)*, Berlin-Grünwald 1919.

¹ Wynikało to z pewnością z faktu, że F. Gause urodził się i studiował w Królewcu oraz pracował tam przez cały okres międzywojenny dochodząc w 1938 r. do stanowiska dyrektora archiwum i muzeum miejskiego. Warto zaznaczyć, że przodkowie tego historyka byli Prusami, którzy ulegli następnie germanizacji. Rodzina F. Gausego była wymieniana w źródłach historycznych w 1340 r.

z zakresu historii politycznej i gospodarczej spotykamy tutaj studia z dziedziny historii architektury i etnografii. Zestaw nazwisk autorów jest dość reprezentatywny dla współczesnej zachodniemieckiej historiografii Prus Wschodnich. W księdze umieszczono między innymi opracowania autorów tak wybitnych jak Walthera Hubatscha, Kurta Forstreutera czy Hansa Mortensena, który zresztą w chwili ukazania się książki już nie żył. Niezmiernie rzadko natomiast tematyka książki wykracza poza problematykę Prus Wschodnich; czasem nawiązuje ona wprawdzie do dziejów Pomorza i Inflant, lecz zawsze pozostaje w kręgu krain, które zostały objęte ekspansją Zakonu. O stosunkach polsko-pruskich autorzy prac zamieszczonych w księdze piszą raczej marginesowo, lecz zazwyczaj podchodzą do tego problemu w sposób spokojny i rzeczowy, z jednym tylko wyraźnym, lecz bardzo przykrym wyjątkiem (Horst Jablonski), o którym jeszcze będzie mowa.

Trzeba też przyznać, że redakcja książki starała się ułożyć artykuły w kolejności nie tylko chronologicznej, lecz również merytorycznej. Na przykład prace z dziedziny historii gospodarczej, historii architektury i etnografii sąsiadują ze sobą.

Natomiast poziom naukowy zamieszczonych w księdze artykułów, szkiców i rozpraw oraz przyczynków jest zdecydowanie nierówny. O niejednolitym pod tym względem charakterze prac świadczy wymownie sprawa aparatu naukowego. Podczas gdy niektórzy autorzy zamieszczają obszerne przypisy, inni ograniczają się do załączenia wykazów wykorzystanych pozycji — wykazów często żenująco krótkich i niekompletnych. Obecnie wypada omówić pozycje poszczególnych autorów, przy czym ze względu na ograniczone rozmiary recenzji omówienie to może być tylko bardzo pobieżne.

Reinhold Wenskus w szkicu pt. *Über einige Probleme der Sozial-Ordnung der Preussen* zajął się przede wszystkim sprawą struktury społecznej dawnych Prusów, przeprowadzając analizę odpowiednich fragmentów z relacji Wulfstana, kronik Durburga i Grunaua. R. Wenskus wykorzystał również materiał zawarty w licznych opracowaniach. W niektórych poruszanych przez niego kwestiach (na przykład sprawa pochodzenia wyrazu *kuningas*) więcej od historyka może mieć do powiedzenia językoznawca. Ma chyba rację R. Wenskus twierdząc, że występujący czasem w źródłach krzyżackich tak zwani „królowie pruscy” byli to po prostu znaczniejsi „wolni”, natomiast jego uwagi na temat roli karczem pruskich jako domniemanych dawnych ośrodków administracyjnych (dlatego też szlachta pruska miała w późniejszych stuleciach tak gwałtownie walczyć o ich posiadanie) oparte są na zbyt odległych analogiach i wskutek tego brzmią dość ryzykownie². Najważniejszym niewątpliwie osiągnięciem w szkicu R. Wenskusa jest zakwestionowanie słuszności poglądu, że popadnięcie chłopów pruskich w stan niewoli było wyjątkowym wynikiem wielkiego powstania pruskiego w 1260 r.³ Argumentacja autora wydaje się przekonująca. Niestety nie wyjaśnił on dokładnie, jakie inne przyczyny spowodowały niewolę Prusów.

Udo Arnold naszkicował sylwetkę hrabiego Marku, Engelberta III (*Engelbert III, Graf von den Mark, seine Kreuzfahrten in das Heilige Land, nach Livland und nach Preussen*) zajmując się przede wszystkim jego wyprawami do Palestyny, Inflant i Prus. Zasięgą U. Arnolda jest dokładne umiejscowienie w czasie udziału Engelberta III w wyprawie krzyżackiej na Litwę. Autor ten jednak nie wykorzystał w pełni literatury przedmiotu⁴.

W historię gospodarczą Prus Zakonnych wprowadzają czytelnika prace Emila Johanna Guttentzeita (*Ordenshöfe in westlichen Natangen*) i Hansa Mortensena (*Einwanderung und innerer Ausbau in den Anfängen der Besiedlung des Hauptamtes*

² Walka o władzę szlachty nad karczmami nabrała największego nateżenia w XVII wieku. Wtedy też toczyły się najostrzejsze spory między Królewcem a szlachtą pruską o naruszenie przez tę szlachtę prawa mili, które nie pozwalało szlachcie w promieniu mili od miasta zakładać karczem. Trudno uwierzyć, by w tej walce o charakterze wybitnie ekonomicznym miały odgrywać jakąś rolę miejscowe tradycje sprzed lat pięciuset, zwłaszcza że szlachta Prus Książęcych w większości wypadków wywodziła się z Niemiec.

³ Autor przypomina, że Pomezania nie została objęta powstaniem 1260 r., mimo to zjawisko „niewoli chłopskiej” wystąpiło również tutaj.

⁴ U. Arnold pominął na przykład artykuł Curtiusa o Engelbercie III w *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 6, Leipzig 1877, ss. 126—128.

Ragnit). Artykuł H. Mortensena został przygotowany do druku już po śmierci autora przez Gertrudę Mortensen.

Artykuł Ernsta Bahra, *Zur Entstehung der kleinen westpreussischen Landstädte* należy niewątpliwie do słabszych rozdziałów tej wcale interesującej pozycji wydawniczej. Artykuł oparty na stosunkowo łatwo dostępnych opracowaniach (tylko w nielicznych wypadkach na źródłach drukowanych) ma charakter wybitnie encyklopedyczny; trudno bowiem nawet pobieżnie omówić genezę 64 miast pomorskich (choćby i małych) na siedemnastu stronach druku. Toteż artykuł E. Bahra ani w dziedzinie faktograficznej, ani w dziedzinie koncepcji niczego nowego do naszej znajomości dziejów Pomorza Gdańskiego nie wnosi. Jak bardzo pobieżne jest omówienie E. Bahra uzmysłowić może fakt, że dziejom Czerska Pomorskiego na przestrzeni lat 1565—1926 poświęcił ten autor zaledwie 6 wierszy.

Zupełnie inny, bo wybitnie przyczynkarski charakter, mimo dość pokaźnych rozmiarów, ma opracowanie Herberta Meinhardta Mühlfordta *Geschichte des Schloss- teichs zu Königsberg*. Autor ten kreśli dzieje stawu zamkowego w Królewcu poczynając od jego założenia w 1257 r. aż do wielkiego nalotu alianckiego na stolicę Prus Wschodnich w nocy z 29 na 30 sierpnia 1944 r. H. M. Mühlfordt pisze dobrze, interesująco, podaje wiele ciekawostek (wie nawet ile w poszczególnych okresach historycznych żyło na powierzchni stawu łabędzi i jakiej były one maści), trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że praca tego rodzaju bardziej pasowałaby do jakiegoś tomu szkiców popularnonaukowych niż do poważnego wydawnictwa, w jakim została umieszczona.

Cenną, choć bardzo specjalistyczną pozycję stanowi natomiast artykuł Walthera Hubatscha o wczesnych drukach królewieckich zachowanych w zachodniemieckich i zagranicznych bibliotekach (*Königsberger Frühdrucke in westdeutschen und ausländischen Bibliotheken*). Wobec zniszczeń, które wojna poczyniła w bibliotekach królewieckich, opracowanie W. Hubatscha może być dogodnym przewodnikiem również dla polskich historyków drukarstwa królewieckiego. Wprawdzie W. Hubatsch wymienia tylko nieliczne druki królewieckie znajdujące się w granicach państwa polskiego, ale listę tę z pewnością można by znacznie poszerzyć. Trudno zresztą mieć o to pretensję do autora, gdyż w zakończeniu swego artykułu zastrzegł się, iż nie przeprowadzano dotychczas systematycznych poszukiwań istniejących jeszcze druków królewieckich.

Pełna ocena obszernej rozprawy Helmuta Freiwalda (*Die Verfassungsverhältnisse von Riga als Modell eines landesherrlichen Reformplanes für die drei Städte Königsberg?*), który zastanawia się nad tym, czy planując w 1525 r. zjednoczenie trzech miast królewieckich książę Albrecht wzorował się na ustroju Rygi, wymagałaby długotrwałych, szczegółowych badań nad dziejami i strukturą tych dwóch wielkich miast nadbałtyckich. Niemniej już teraz można stwierdzić, że w losach tych dwóch krain przejawiały się istotnie liczne analogie⁵. Niewątpliwie zasługą H. Freiwalda jest zwrócenie uwagi na konieczność prowadzenia studiów porównawczych nad historią Prus Wschodnich i Inflant, których nikt dotychczas się nie podjął. To zaniebdanie tym bardziej podnosi wartość pracy H. Freiwalda. Warto też zaznaczyć, że H. Freiwald wbrew starszej niemieckiej literaturze przedmiotu⁶ słusznie podkreślił fakt, że długotrwałe utrzymywanie się podziału Królewca na trzy odrębne gminy miejskie wynikało nie tylko z polityki *divide et impera* stosowanej najpierw przez Zakon, a następnie przez książąt pruskich, lecz również ze stanowiska samego mieszczaństwa królewieckiego, którego znaczna i wpływowa część sprzeciwiała się z różnych powodów zjednoczeniu miasta.

Ernst Manfred Wermter stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Marcin Kromer w jednym ze swoich listów nazywa ojczyznę nie całą Polskę, lecz Prusy (*Das polnisch-litauische Staatswesen aus der Sicht des ermländischen Bischofs Martin Kromer*). Autor wyjaśnia złożony, wielonarodowościowy charakter państwa polskiego, choć może idzie zbyt daleko nazywając je federacją. Wyjaśnienia E. M. Wermtera są wprawdzie poprawne, a ich lektura dla Niemca może być pożyteczna, mówią one

⁵ Szczególnie wyraźne podobieństwa wystąpiły między Prusami Książęcymi a Kurlandią w pierwszych dwóch dziesięcioleciach XVII wieku.

⁶ Np. R. Armstedt, *Geschichte der Königl. Haupt- und Residenzstadt Königsberg in Preussen*, Stuttgart 1899, ss. 58 i n.

jednak o sprawach dla Polaka oczywistych. Natomiast niewątpliwie pożyteczne jest przedrukowanie przez tegoż autora w formie załącznika obszernych fragmentów z *Polonii* Kromera, a zwłaszcza jego opisu Prus Królewskich i Warmii w języku oryginalnym, to jest łacińskim.

Krótki, zaledwie dziesięciostronicowy szkic Reinharda Adama o stosunkach między elektorem Fryderykiem Wilhelmem a stanami pruskimi (*Der Grosse Kurfürst und die Stände des Herzogtums Preussen nach dem Frieden von Oliva*) nie może oczywiście wyczerpać bogatej i złożonej problematyki dziejów Prus Książęcych. w przełomowych i dramatycznych latach 1660—1663. Autor słusznie jednak zwraca uwagę na fakt, że elektora i stany dzieliło tak wiele różnic politycznych i prawnych, iż niezmiernie trudno było znaleźć możliwość uzgodnienia ich stanowisk. Dla zrozumienia przyczyn konfliktu między elektorem a Królewcem istotna jest uwaga R. Adama, że Królewiec był najpotężniejszym miastem znajdującym się pod władzą elektora⁷. Baza materiałowa szkicu R. Adama jest jednak stanowczo zbyt szczupła. Obejmuje ona zaledwie osiem opracowań niemieckich i to opracowań powszechnie znanych (Kurt Breysig, Max Hein, Gotthold Rhode itd.).

Artykuł Carla Wünsch'a o dwóch budowniczych królewieckich (*Nicolaus Rambas und Jonann Melchstock, zwei Königsberger Baumeister des 17. Jahrhunderts*) powinien być pod względem merytorycznym oceniany przez historyka sztuki albo architektury. Warto jednak zaznaczyć, że artykuł C. Wünsch'a przynosi ciekawe informacje o mecenacie kulturalnym elektorów brandenburskich na terenie Królewca, jak również o budowie i dalszych dziejach kościoła katolickiego w tym mieście. Nawiasem mówiąc budowę tego kościoła wymusiła po długich sporach i rokowaniach komisja polska, czynna w Królewcu w 1612 r.

Z kolei Hans Koeppen omawia bezskuteczne staranie jakie czynił proboszcz w Niebudach Mateusz Praetorius o uzyskanie jednej z największych parafii królewieckich (*Die Bewerbung des Magisters Matthaeus Praetorius, Pfarrers zu Niebud-schen, um die vakante Pfarrstelle an der Altrossgärtchen Kirche in Königsberg im Jahre 1675*). Niewątpliwą zasługą H. Koeppena jest opublikowanie jako załącznika do swego artykułu obszernego konspektu pracy jaką Praetorius, który prowadził badania historyczne i przyjaźnił się ze słynnym historykiem Krzysztofem Hartknochem, chciał napisać o zamku królewieckim.

Artykuł Günthera Meinhardta mówi o sytuacji Prus Wschodnich podczas wyprawy Napoleona na Moskwę w 1812 r. (*Ostpreussen während des Russland-Feldzuges Napoleons im Jahre 1812*). G. Meinhardta zainteresowała najbardziej — jak poważną część historiografii pruskiej — sprawa strat gospodarczych, jakie Prusacy ponieśli wskutek przemarszów wojsk napoleońskich i konieczności ich zaopatrywania. Spory fragment swego artykułu poświęcił jednak autor udziałowi korpusu pruskiego w wojnie 1812 r. Zwraca tutaj uwagę bardzo krytyczna ocena postaci dowódcy tego korpusu, gen. Yorka, którego niektórzy nacjonalistyczni historycy niemieccy pasowali wręcz na bohatera narodowego⁸. G. Meinhardt zdecydowanie negatywnie osądził stosunek Yorka zarówno do dowództwa francuskiego, jak też i do swoich własnych podkomendnych.

Dość specjalistycznym, choć interesującym zagadnieniem zajęła się Iselin Gundermann. Autorka ta opracowała problem zakładania nowych parafii ewangelickich w Prusach Wschodnich w XIX wieku (*Ostpreussische Kirchenspielergründungen und Kirchbauten im 19. Jahrhundert*). Zgodnie z tytułem I. Gundermann przeanalizowała przede wszystkim stronę architektoniczną nowych fundacji kościelnych, praca jej rzuca również nieco światła na stosunki narodowościowe na Litwie Pruskiej. Szkoda, że autorka nie pokazała wpływu, jaki wzrost sieci parafii ewangelickich wywrzeć musiał na stosunki narodowościowe również na Mazurach.

Herbert Kirrinnis w pracy pt. *Jodocus Donatus Hubertus Temme* naszkicował sylwetkę tego wybitnego niemieckiego prawnika, etnografa i działacza parlamentarnego. Temme, liberał i zwolennik monarchii konstytucyjnej, a równocześnie zbieracz

⁷ Około 1660 r. Królewiec miał 20 000 mieszkańców, podczas gdy Berlin liczył tylko 12 000 mieszkańców.

⁸ J. G. Droysen, *York von Wartenburg. Ein Leben preussischer Pflichterfüllung*, Berlin [b. r.]; Nasemann, *Hans David Ludwig York, Graf von Wartenburg*, w: *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 44, Leipzig 1898, ss. 594—606.

informacji o życiu i obyczajach Litwinów pruskich, był jednostką wybitną (wystarczy powiedzieć, że podczas procesu, który wytoczyły mu reakcyjne władze pruskie po „Wiośnie Ludów” jego obrońcą był późniejszy słynny przywódca Centrum — Windhorst) i zasługujące w pełni na przypomnienie. Szkic H. Kirrinnisa nie zawiera wprawdzie obiektywnej oceny roli politycznej Temmego i jego dorobku naukowego (autorowi przeszkodziła w tym wyraźna sympatia do bohatera swej pracy), niemniej jest napisany zgrabnie, ciekawie i przynosi sporo materiału anegdotycznego.

Annelise Triller (z domu Birch-Hirschfeld) zajęła się postacią znakomitego polskiego etnografa Oskara Kolberga i jego kontaktami z mazurskimi proboszczami ewangelickimi. Szkic (*Der polnische Volkskunder Oskar Kolberg (1814—1890) im Verkehr mit masurischen Pfarrern*) napisany został spokojnie i rzeczowo, autorka (podobnie jak H. Kirrinnis w stosunku do Temmego) odnosi się do Kolberga z wyrażną sympatią. Przypominając niemieckie pochodzenie i ewangelickie wyznanie rodziny Kolberga autorka równocześnie podkreśla, że był on gorącym patriotą polskim. Usiłuje jednak na podstawie odpowiednio dobranych fragmentów jego korespondencji udowodnić, że uznawał on rzekomo (przynajmniej w niektórych wypadkach) wyższość kultury niemieckiej nad polską. Szkoda, że A. Triller nie zdobyła się na szersze wykorzystanie polskich prac o Kolbergu.

Wilhelm Matull kreśli sylwetkę zasłużonego pedagoga, działacza społecznego i naukowca, doktora Pawła Stettinera (*Stadtschulrat Professor Dr Paul Stettiner Leben und Leistung*). Urodzony w 1862 r. Stettiner, który był zgermanizowanym Żydem, prześladowany i zaszczyty przez hitlerowców popełnił samobójstwo w dniu 30 września 1941 r., a więc na krótko przed ukończeniem 90 roku życia. Trzeba przyznać, że W. Matull z całą pasją piętnuje rasistowskich prześladowców Stettinera, a mieszkańcom Królewca — z wyjątkiem kilku zaledwie, którzy mieli dość odwagi, by utrzymywać kontakty z zasłużonym współobywatelem — zarzuca małoduszność i tchórzostwo.

Artykuł Horsta Jablonowskiego o liczbie ludności polskiej w Prusach Wschodnich w okresie międzywojennym (*Wieviel Polen hat es vor dem zweiten Weltkrieg in Ostpreussen gegeben?*) stanowi jedyny nieprzyjemny i pozbawiony wartości fragment tej książki pamiątkowej. Autor dokonał obliczeń w sposób niesłychanie tendencyjny i jednostronny i doszedł do wniosku, że w Prusach Wschodnich było przed wybuchem drugiej wojny światowej niespełna 10 000 Polaków. O tendencyjności autora świadczy najlepiej fakt, iż bezkrytycznie, z całą powagą potraktował niemieckie statystyki urzędowe z lat 1933 i 1939 oraz że ani słowem nie wspomniął o terrorze hitlerowskim wobec ludności polskiej. W taki sposób rozprawił się H. Jablonowski za jednym zamachem nie tylko z polską, lecz również zachodnią (francuską i amerykańską) literaturą przedmiotu, która liczbę Polaków na wschodnich ziemiach przedwojennego państwa niemieckiego szacowała na setki tysięcy⁹. Trudno zrozumieć, jakimi względami kierowali się redaktorzy książki zamieszczając w niej pozycję tak mało poważną.

Kurt Forstreuter przedstawił smutny koniec „Königsberger Hartungsche Zeitung” wydawanej przez dziesiątki lat przez rodzinę Hartungów, a następnie przez spółkę akcyjną (*Das Ende Königsberger Hartungscher Zeitung*). Gazeta ta została w latach 1934—1936 zlikwidowana przez władze hitlerowskie pod pozorem przestępstw przez nią wówczas trudności finansowych, a w rzeczywistości ze względów politycznych.

I wreszcie Herbert G. Marzian omówił problematykę Niemiec Wschodnich uwzględnianą w obradach stworzonej przez mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej *European Adversary Commission (Ostdeutschland auf den Beratungen der EAC. Ein Quellenbericht)*. Autor posłużył się amerykańskim wydawnictwem źródłowym, które daje po raz pierwszy możliwość głębszego zapoznania się z pracami tej komisji¹⁰. War-

⁹ Szczególnie zirytowały H. Jablonowskiego wspomnienia ambasadora francuskiego w Warszawie Leona Noela, *Der deutsche Angriff auf Polen, Deutsche Ausgabe*, Paris 1948 (charakterystyczne, że tytuł książki L. Noela wzięł H. Jablonowski w cudzysłów, czego nie uczynił w stosunku do żadnej innej przytaczanej w przypisach pracy) i dzieło E. M. Kulischer, *Europe on the Move. War and Population Changes 1917—1947*, New York 1948.

¹⁰ *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers. 1944. Vol. 1, General.*

tość artykułu H. G. Marziana polega przede wszystkim na przytoczeniu obszernych fragmentów źródłowych w języku angielskim, które mówią wyraźnie o tym, iż rząd brytyjski już w styczniu 1944 r. uznał, że Prusy Wschodnie i Gdańsk, a możliwe i inne ziemie wschodnie ówczesnego państwa niemieckiego powinny zostać oddane Polsce¹¹.

W sumie księga pamiątkowa ku czci Gausego, pomimo nierównego poziomu naukowego zamieszczonych w niej prac, a nawet tendencyjności niektórych spośród nich stanowi dość cenny wkład nauki zachodnioniemieckiej do znajomości dziejów dawnych Prus Wschodnich.

Franciszek Mincer

Hieronim Skurpski, *O sztuce ludowej Warmii i Mazur*, Olsztyn 1971, Pojezierze, ss. 160, ilustracje w tekście.

Książeczka ta stanowi zbiór artykułów o następującej tematyce: *Kultura ludowa Warmii i Mazur* (ss. 13—46); *Kaflarstwo mazurskie* (ss. 47—84); *Warmińska rzeźba ludowa* (ss. 85—115); *O muzeach wschodniopruskich* (ss. 117—129); *Sylwester Antoni Sznarbach, malarz warmiński* (ss. 131—157). Autor wyżej wymienionych publikacji przez dwadzieścia lat (1945—1965) sprawował funkcję dyrektora Muzeum Mazurskiego w Olsztynie. Był jednym z pierwszych, którzy zauważyli konieczność prowadzenia badań naukowych w zakresie sztuki regionu. Ludową sztukę Warmii włączył w nurt badawczych problemów kraju. Hieronim Skurpski nie tylko prowadził badania indywidualne. Inspirował i zachęcał do badań swoich współpracowników. Zdawał sobie sprawę, że bez dogłębnych badań naukowych nie może istnieć w muzealnictwie rzetelne wystawiennictwo i upowszechnianie wartości kulturalnych.

Omawiana książka stanowi uszeregowany zestaw artykułów, które już kiedyś publikował w różnych czasopismach naukowych i popularnonaukowych. Publikacje te powstały w pierwszym 15-leciu Polski Ludowej. W tym wypadku reprezentują drugie wydanie, i właśnie w tym aspekcie należy je rozpatrywać. Niewątpliwie zebranie w jednym opracowaniu wielu rozproszonych publikacji jest ze wszech miar rzeczą potrzebną, ale jednocześnie podając do druku po raz wtóry swoje artykuły, autor nie uwzględnił szeregu koniecznych poprawek, nie unowocześnił ich z punktu widzenia merytorycznego. Poważnym mankamentem, a nawet zaniedbaniem autorskiego obowiązku jest również fakt, że H. Skurpski nie podał w bibliografii, gdzie i kiedy uprzednio prace te drukował. W wielu wypadkach ten pierwodruk, zwłaszcza dla historyka sztuki posiada wielkie znaczenie. Porównując bowiem ilustracje zamieszczone w artykule o Antonim Sznarbachu w *Studiach Pomorskich*¹, czy o rzeźbie ludowej w „Rozprawach i Materiałach Etnograficznych”², można o wiele więcej dowiedzieć się o stronie artystycznej opracowanych obiektów niż w obecnie omawianej książce³.

Drugi problem, to uzupełnienia bibliografii uaktualniającej stan wiedzy o poszczególne opracowania. H. Skurpski z dużym wyczuciem wypowiada się na temat budownictwa ludowego. Nie na tyle jednak, aby można uważać, iż problem ten został już ostatecznie i definitywnie przebadany. Nieorientowanemu czytelnikowi, a nawet znawcy problemów budownictwa drewnianego, zdawać by się mogło, że nic więcej w ciągu ostatnich kilkunastu lat na ten temat nie napisano. Tymczasem istnieje wydana w roku 1965 przez wydawnictwo „Pojezierze” książka Franciszka A. Klonow-

¹¹ Dosłownie: *The East Prussia and Danzig, and possibly other areas will ultimately be given to Poland*, (Foreign Relations, s. 141. Cyt. za H. G. Marzianem, s. 343).

¹ H. Skurpski, *Sylwester Antoni Sznarbach, malarz i patriota warmiński*, w: *Studia Pomorskie*, t. 1, ss. 382—397.

² H. Skurpski, *Warmińska plastyka ludowa*, *Prace i Materiały Etnograficzne*, t. 19, pod redakcją J. Gajka, W. Gębika i F. Klonowskiego, Olsztyn 1960, ss. 139—153.

³ I tak na przykład pierwszy główny rozdział książki *Kultura ludowa Warmii i Mazur* został przedrukowany z książki: *Z dziejów Warmii i Mazur*, pod redakcją E. Martuszeńskiego, wydanej w Olsztynie przez „Pojezierze” w 1958 r.